REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 25 SIERPNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 3000. | № 226

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Odpowiedź dr. Stresemanna na notę p. Poincaré

Kanclerz wygłosił wielkie przemówienie na bankiecie przemysłowców.

Mowa jego odznaczała się trzeźwością i rzeczowością.

BERLIN, 24 sierpnia. (Polradjo). Podczas śniadania, wydanego w dniu dzisiejszym przez zjazd przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handl. kanclerz dr. Stresemann wygłosił wielką mowę polityczną, którą cechowały: spokój, jasność i brak agresji, w czem zupełnie nie odznaczał się poprzednik Stresemana, dr. Cuno.

Streseman nawiązał do słów, które wygłosił jeszcze w charakterze posła, kiedy to powiedział, że sanacja wewnętrzna jest dla Niemiec zarazem największą aktywnością w zakresie polityki zagranicznej i wskazał, że jest to dążeniem obecnego rządu, aby sanację finansów postawić na czołowem miejscu swej działalności. Całkowita sanacja finansów jest jednak niemożliwą, bez uprzedniego rozwiązania problemów międzynarodowych.

Kanclerz zaprzeczył, jakoby Niemcy sami spowodowali ruinę swojej waluty. Co się tyczy żądanych przez Poincare produktywnych zastawów, to kanclerz przeciwstawia temu propozycje zawarte w memorandum rządu Rzeszy z dnia 7 lipca, na które mocarstwa sprzymierzone dotychczas odpowiedzi nie udzieliły. Memorandum to — zdaniem kanclerza Stresemana —mówi o krańcowym wysiłku ze strony Niemiec w celu uiszczenia zobowiązań odszkodowawczych i zapewnił, że cały szereg źródeł sił gospodarczych, jakie Niemcom jeszcze pozostały, może być wzięty w rachubę jako gwarancja przyszłych świadczeń niemieckich z tytułu odszkodowań.

Przechodząc do omawiania sytuacji międzynarodowej, kanclerz Stresemann podkreślił konieczność zaniechania przez wszystkie czynniki zainteresowane przyczyniania się do ruiny Niemiec.

Zdaniem kanclerza, francuska „księga żółta" przecenia gospodarcze siły Niemiec. Obecny rząd Rzeszy, oświadczył Stresemann, trwa przy propozycjach, przedstawionych przez rząd poprzedni. Jeżeli istotnie Francja tak koniecznie domaga się gwarancji świadczeń niemieckich po upływie moratorjum, to droga do porozumienia z Niemcami w tym przedmiocie powinnaby się łatwo znaleźć. Ale oczywiście nie za pomocą tworzenia granicy, dzielącej z jednej strony Nadrenję i obszar Ruhry, a z drugiej strony resztę Rzeszy. Wzięcie w zastaw choćby na czas przejściowy okręgu Ruhry, czy też przejęcie kolei żelaznych w Nadrenji, albo innych bogactw, w obecnym obszarze okupacyjnym, jak to proponuje francuska „księga żółta", nie może być uznane przez rząd Rzeszy za projekt, stanowiący podstawę dla dyskusji w sprawie odszkodowań. Dla Niemiec nie istnieje żadna sprawa Nadrenji, jako sprawa, która miałaby być rozwiązana w drodze międzynarodowej.

Dalej kanclerz Stresemann dał wyraz swojemu zadowoleniu z powodu oświadczenia Poincare, że okupacyjna akcja francuska niema na widoku celów politycznych, a w szczególności aneksyjnych. Ale —zdaniem kanclerza—zapewnienie to nie da się pogodzić z proponowanym przez Poincare sposobem rozwiązania kwestji odszkodowań, który zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, tak zasadniczo inaczej traktuje z jednej strony obecną okupację, a z drugiej strony resztę Rzeszy, zagradzając w ten sposób drogę do praktycznego rozwiązania, możliwego do przyjęcia dla Niemiec.

Dopiero z chwilą, kiedy polityka gospodarcza ustąpi miejsca rozumowi gospodarczemu, będzie otwarte pole do praktycznego rozwiązania całej sprawy. Jedynie porozumienie państw sprzymierzonych ze sobą i następnie z Niemcami umożliwi znalezienie drogi, na której połączą się uprawnione pretensje państw — wierzycieli, z prawem narodu niemieckiego do życia.

Mowę swą kanclerz Stresemann skończył wezwaniem do solidarności narodu niemieckiego, który wraz ze swym rządem pragnie pokoju, wolności i porządku i czyni dziś wszystko, by móc stworzyć podstawę do tego porządku.

WRAŻENIE W KOŁACH POLITYCZNYCH.

A. W. — BERLIN, 24 sierpnia. — „Acht Uhr Abendblatt" zamieszcza opinję be[illegible]skich kół dyplomatycznych i politycznych o mowie kanclerza Stresemanna.

Z zestawień dziennika wynika jednomyślne przekonanie, które panuje w tych kołach, że mowa Stresemanna stanowi ważny krok naprzód na drodze rozwiązania konfliktu o Ruhr i kwestji reparacyjnej. Dalej dziennik podkreśla, że pierwszy raz od czasu okupowania Ruhr odpowiedź niemieckiego męża stanu jest jasna i że skreślił on minimalny program niemiecki, oraz wskazał podstawy, na których dałoby się oprzeć porozumienie.

Mowa kanclerza Stresemanna wygłoszona na śniadaniu według panującego [illegible] przekonania, pod względem politycznym jest bardziej doniosła, niż mowy, które wygłaszał jego poprzednik, dr. Cuno, w reichstagu.

SEPERATYZM BAWARSKI.

AW. — BERLIN, 24 sierpnia — Organ nacjonalistycznego związku bawarskiego, omawiając ostatnią zmianę gabinetu wBerlinie, przypomina przewodniczącemu bawarskiej partji ludowej, posłowi Heldowi, jego oświadczenie z początku rb., w którym stwierdził, że obalenie rządu dra Cuno i zastąpienie go gabinetem koalicyjnym, prowadzącym politykę zagraniczną w myśl żądań socjalistów, zmusi Bawarję do wyrzeczenia się jakiejkolwiek kooperacji z Rzeszą. Południowe Niemcy musiałyby się wówczas stać podwaliną nowych Niemiec.

Artykuł kończy się oświadczeniem, że obecnie nadeszła chwila, aby zarówno Held, jak i oparty o jego partję rząd bawarski, dotrzymali słowa.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

METROPOLITA SZEPTYCKI W POLSCE.

A. W. — KATOWICE, 24 sierpnia.— Metropolita lwowski, Szeptycki, spędził dzień dzisiejszy w wagonie na stacji w Katowicach.

W południe odwiedził metropolitę administrator apostolski, ks. dr. Hlonda.

Na konferencji odbytej z metropolitą przez przybyłych z Warszawy urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i wyznań religijnych, postanowiono, że metropolita zatrzyma się narazie w klasztorze SS. Szarytek w Poznaniu, dokąd też metropolita wyjechał dziś wieczorem w osobnym wagonie, przyczepionym do pociągu Kraków — Gdańsk. Metropolicie towarzyszy ks. Kowalski.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Informują nas, że dotychczasowy dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Bilski, opuszcza zajmowane stanowisko i obejmuje urząd wojewody kieleckiego.

Na stanowisko dyrektora departamentu bezpieczeństwa ma być desygnowany p. Desloges b. starosta w Chrzanowie.

GEN. SIKORSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

AW. — WARSZAWA, 24 sierpnia — Wczoraj powrócił do Warszawy gen. Sikorski, po kilkutygodniowym pobycie we Francji.

Gen. Sikorski pobyt we Francji spędził na prywatnych studjach we francuskim sztabie generalnym i na wypoczynku w Biarritz.

PRASA FIŃSKA PRZECIW ORJENTACJI POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Warszawski korespondent polityczny „Republiki" dowiaduje się ze źródeł dyplomatycznych:

Część prasy fińskiej w Helsingforsie występuje w dalszym ciągu przeciw ministrowi spraw zagranicznych p. Veunoli, za przyjazne w stosunku do Polski stanowisko, jakie zajął on na konferencji ryskiej.

Wspomniana prasa upatruje w takim stanowisku p. Venuoli przejście do orjentacji francuskiej w chwili, gdy świat cały odwraca się od Francji. Radzi rządowi fińskiemu naprawić błąd, przepowiadając że szanse przejścia do rady Ligi narodów ma tylko dr. Benesz.

Sesja rady Ligi Narodów.

Porządek dzienny obejmuje m. in. sprawę zatargu polsko-gdańskiego, oraz mniejszości narodowych.

PAT. — WARSZAWA, 24 sierpnia — Na porządku dziennym 26 sesji rady Ligi Narodów są następujące sprawy:

1. Projekt Uutworznia międzynarodowej doradczej komisji dla spraw administracyjnych (sprawy gdańskie i sprawy zagłębia Saary).
2. Szereg spraw zagłębia Saary.
3. **Sytuacja finansowa Gdańska** (pożyczki i wprowadzenie nowej waluty.
4. **Całokształt zatargu polsko-gdańskiego** (wszystkie sprawy, które nie zostały uregulowane podczas obrad, które się toczą obecnie w Gdańsku).
5. Sprawy mniejszości: a) w Albanji b) w Estonji, c) na Łotwie, d. na Litwie (brak ratyfikacji przez sejm litewski, deklaracji przedstawiciela litewskiego w sprawie poszanowania przepisów o ochronie mniejszości) e) w Polsce (ewnt. **opinja trybunału w Hadze) w sprawie kolonistów niemieckich oraz zmiana procedury w sprawach mniejszości.**
6. Raport komisji współpracy na polu umysłowem.
7. Projekt międzynarodowej pomocy dla ofiar kataklizmu.
8. Raport w sprawach komunikacji i tranzytu i mianowanie przewodniczącego drugiej ogólnej konferencji dla spraw komunikacji, która ma się odbyć w Genewie w listopadzie rb.
9. Sprawozdanie z prac komisji finansowej i ekonomicznej.
10. Doradcza opinja trubunału w Hadze w sprawie wchodniej Karelji i mianowania nowego członka trybunału.
11. Projekt zmiany art. 10 paktu Ligi narodów.
12. Sprawozdanie komisji kontrolującej o wypełnieniu mandatów przez państwa, administrujące obecnie dawne kolonje niemieckie, sprawozdania radcy finansowego Ligi w Albanji i sprawozdanie z prac, dokonanych przez komisję hygieny.
13. Szereg raportów w sprawie rozbrojenia.
14. Finanse Ligi narodów, mianowania i dymisje w sekretarjacie.

—o—

ZJAZD KATOLICKI.

AW. — KATOWICE, 24 sierpnia — Od 8 — 10 września odbywać się będzie w Królewskiej Hucie zjazd katolicki. W zjeździe weźmie udział kilku biskupów polskich, z prymasem kard. Dalborem na czele, oraz spory zastęp delegatów organizacji katolickich z całej Polski.

Upadek gospodarczy Rzeszy niemieckiej.

WIEDEŃ, 24 sierpnia — Z Berlina donoszą, że wydział komisji głównej reichstagu zebrał się wczoraj na posiedzenie aby omówić sytuację finansową i gospodarczą Niemiec. Dr. Stresemann nie brał udziału w posiedzeniu. Min. Hiflerding dał wyjaśnienie co do zamiarów rządu. Wskazał on, że sytuacja polityczna, a szczególnie finansowa Niemiec, jest wprost rozpaczliwą. Rząd niemiecki spodziewa się z pożyczki złotej osiągnąć większe rezultaty i dlatego główną swą uwagę skupia na to, aby inflację ograniczyć!!!. Pomimo przystosowania taryfy kolejowej do obecnej wartości pieniądza, zarząd kolei zamknie bilans tegoroczny deficytem około 456 biljonów marek. Utrzymywanie sabotażu w zagłebiu Ruhry kosztuje tak wiele, że opodatkowaniem i pożyczką nie będzie można tego pokryć. Dalej wysunął Hilferding uzyskanie wpływu na rynek dewizowy. Wydaną zostanie ustawa o przymusowym oddawaniu dewiz pod grozą ciężkich robót i konfiskaty całego majątku.

Przykre wrażenie na zgromadzonych zrobił ustęp mowy ministra, w którem ten stwierdził, że znaczna część ludności, zwłaszcza rolnicy i importerzy, nie chcą już przyjmować marki niemieckiej jako środka płatniczego.

FASZYŚCI EKSPROPRJUJA AMBASADE FRANCUSKĄ.

RZYM, 24 sierpnia — Faszystowski „Nuovo Paese“ donosi, że Mussolini ma zamiar przymusowo wykupić gmach pałacu Farnese, który obecnie jest siedzibą ambasady francuskiej w Rzymie. Min. Federzoni miał oświadczyć, że tego rodzaju klejnot sztuki i zabytek narodu musi być odebrany obcemu narodowi.

WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 24 sierpnia — Berliński urząd pośrednictwa pracy komunikuje, że obecną sytuacją gospodarczą cechuje pogarszanie się wzrostu bezrobocia. W tygodniu bież. liczba osób, zapisanych w biurach pośrednictwa pracy wynosi 67.274 osób.

ZAKRES DZIAŁANIA STINNESA.

PRAGA, 24 sierpnia — Z powodu powodu pogłosek o staraniach Stinnesa do stania się także do przemysłu czechosłowackiego podnosi „Prag. Pr.“ że Stinnes jest niczym innym, tylko wielkim naciągaczem korzystającym z inflancji w krajach o niskiej walucie. „Prager Presse“ pisze: Historja wielkich majątków w Europie i Ameryce, która wiele może opowiedzieć o oszustwach, gwałtach i podstępach nie może jeszcze przytoczyć przykładu, aby wzrost jednego z największych majątków dokonał się na bezprzykładnie rafinowanym i najmniejszych skrupułów pozbawionym rabunku własnego narodu na największą skalę. Dlatego musi każdy wysiłek rządów niemieckich otrzymania środków potrzebnych do odnowienia niemieckiego gospodarstwa i zapłaty odszkodowań tak długo rozbijać się w próżni, dopóki nie zniknęły te wielkie i do nich przynależne małe szczyty przemysłowe. Wiedeńskie pismo „Boerse“ opublikowało w tych dniach graficzne przedstawienie skomplikowanych przesunięć Stinnesa, które, zawiera nie mniej, jak 10 rozmaitych terenów działania, na których Stinnes posiada swe koncerny, rozciągające się na bez mała 10 rozmaitych państw.

Wiadomości gospodarcze.

DWUTYGODNIOWA REGULACJA PŁAC.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się narada na której zdecydowano w zasadzie regulację płac co 2 tygodnie dla pracowników warszawskich instytucji użyteczności publicznej.

REGULACJA ZAROBKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Sosnowiecki korespondent „Republiki“ telefonuje:

W zagłębiu Dąbrowskiem rozpoczęły się pertraktacje między przedstawicielami rady zjazdu przemysłu górniczego i związków zawodowych w sprawie ustalenia terminów obliczania dodatków drożyźnianych.

Przemysłowcy zgodzili się na regulację płac co dwa tygodnie.

Pozatem robotnicy wystawili żądanie 150 proc. podwyżki obecnej. Na to żądanie przemysłowcy najprawdopodobniej nie zgodzą się.

W kopalni „Saturn“ i „Grodziec“ wybuchły 2-dniowe strejki, bez udziału zw. zawodowych.

Na tle niedostatecznych zarobków robotnicy tych kopalń wyłamali się z pod karności związkowej.

ZAPŁATA ZA ŚWIĘTA W CZASIE URLOPÓW ROBOTNICZYCH.

Warszawski kor. handlowy „Republiki“ telefonuje:

Sprawa zapłaty za święta, przypadające w okresie urlopów robotniczych stwarza grunt dla ciągłych nieporozumień, tembardziej, że praktyka sądowa w powyższej sprawie również nie jest jednolita.

W końcu lipca został ogłoszony wyrok sądu przemysłowego w Poznaniu w sprawie robotnika Antoniego Panowicza przeciw firmie Jan Sobecki w Poznaniu, o zapłacenie za dni świąteczne, przypadające na czas urlopu. Wyrok ten, zasądzając powyższą firmę na zapłacenie za trzy niedziele, przypadające na czas urlopu interpretuje o urlopach z dnia 16. 5: 22 r. wręcz odmiennie od ogłoszonego w swoim czasie wyroku sądu apelacyjnego w Krakowie drukarz Kazimierz Batwin przeciw drukarni Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie, „Orzecznictwo sądów polskich zeszyt pierwszy rok 1923 poz. 43.

Wobec powyższego tembardziej koniecznem staje się rozstrzygnięcie tej sprawy przez sąd najwyższy, o co centralny związek polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów poczynił już starania u niw sprawiedliwości.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Cały szereg zakładów przemysłowych w kraju od dłuższego już czasu tak zasypany jest zamówieniami, że przedsiębiorcy zmuszeni są występować z prośbami do ministerjum pracy o przedłużenie ustawowego dnia pracy ponad 8 godzin.

Ministerjum pracy z reguły udziela takiego przedłużenia o kilka, przeciętnie o dwie godziny dziennie.

Ostatnio taka konjunktura nad normę pomyślna uwydatniła się w niektórych zakładach przemysłu metalowego.

W Warszawie wszystkie związki robotnicze zarówno klasowe, jak i polskie i chrześcijańskie postanowiły wszcząć akcję przeciw przedłużaniu dnia roboczego, uważając, że jest to wstęp do zniesienia tej zdobyczy klasy robotniczej.

KARY ZA NIEPROWADZENIE KSIĘGI OBROTU.

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 września pierwsze dwie kategorje przedsiębiorstw handlowych, oraz 5 kat. przemysłowych obowiązane są prowadzić księgi obrotu, ustanowiono przez ministerstwo skarbu.

Kara, za nieprowadzenie wyżej wymienionej książki, wynosi 100,000 mk. dziennie. (b)

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

W czwartek 23 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem min. skarbu. Pomiędzy innemi K. E. M. rozpatrzył wnioski ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. w sprawach zorganizowania zapasu zboża, w celu oddziaływania na ceny rynkowe, wywozu jaj i zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne, oraz wnioski ministerstwa kolei żelaznych w sprawie przedłużenia subwencji benzynowej do końca roku bieżącego Towarzystwu żeglugi powietrznej, utrzymującemu komunikacje lotniczą na linji Warszawa-Praga- Paryż i w sprawie zawarcia umowy z Towarzystwem Polskiem, opartem o kapitał belgijski, na nasycenie podkładów prepaartem belgijskim „Aczel“.

„WALKA Z WYZYSKIEM“.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Min. spraw wewnętrznych wydało polecenie wszystkim wojewodom wdrożenie natychmiastowej i energicznej akcji i ścigania przestępstw gromadzenia skupowania lub ukrywania żywności w celach spekulacyjnych. W wypadkach podejrzeń i wpływaniu doniesień polecił p. min. spraw wewnętrznych zbadać ich podstawę oraz stwierdzić, czy nie zachodzą wypadki przestępstw. O zarządzeniach w tym kierunku środkach należy w ciągu 14 dni zawiadomić ministra spraw wewnętrznych. Pozwalamy sobie zapytać, czy p. min. Kiernik piastowiec ma zamiar w jaknajkrótszym czasie zastosować tak ostre rygory do chłopstwa Pożądane byłoby, aby jaknajprędzej.

DALSZA EMISJA BONÓW ZŁOTYCH.

Warsz. kor. handlowy „Republiki“ telefonuje:

Jak nas informują ze sfer zbliżonych do ministerjum skarbu, w łonie tegoż ministerjum rozważana jest ponownie sprawa dalszej emisji pożyczki złotowej i wznowienia zaniechanej w swoim czasie przez p. ministra Lindego sprzedaży bonów.

Chodzi tylko o zabezpieczenie skarbu przed ewentualnemi stratami, jakie z racji wykupna bonów po kursie franka szwajcarskiego mogłoby nastąpić.

PRACE NAD PODATKIEM MAJĄTKOWYM.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu prowadzi obecnie intensywne prace przygotowawcze do wykonania ustawy o podatku majątkowym i pobrania zaliczki w roku bieżącym.

Codzień odbywają się w tej sprawie kilkogodzinne konferencje przedstawicieli trzech najbardziej zainteresowanych ministerstw, mianowicie: skarbu, rolnictwa, oraz przemysłu i handlu.

Z ramienia ministerjum skarbu prowadzi prace naczelnik wydziału w departamencie podatkowym, p. Stanisław Iglicki.

OPŁATA ZA PARAFOWANIE KSIĄG.

Wydział podatkowy opracował projekt opłat miejskich za parafowanie ksiąg obrotu, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, do której to czynności magistrat upoważniony jest na zasadzie art. 50 ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

Według projektu, który zaakceptowany został na wczorajszem posiedzeniu magistratu, opłaty miejskie za parafowanie ksiąg obrotu będą wynosić: za parafowanie księgi, zawierającej do 50 stronic — 50,000 mk., za każdą następną stronice — po 1000 mk.

DWA NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Jesteśmy bardzo ciekawi, czy warszawska rada giełdowa zdecyduje się na zaprowadzenie podwójnych notowań dla drobniejszych odcinków każdego rodzaju akcji i dla większych odcinków.

Dotychczas kazano sobie za mniejsze odcinki, to jest za sztuki jednoakcjowe, dziesięcioakcjowe i dwudziestopięcioakcjowe płacić znacznie drożej, niż za odcinki, opiewające naprzykład na 100 akcji.

Różnica kursu wynosiła nieraz, jak np. przy Norblinie, po 200.000 marek.

Tymczasem w oficjalnej cedule giełdowej nie uwidoczniano do tej pory różnicy ceny na mniejsze i większe odcinki akcji lecz podawano trzy kursy razem i równocześnie, tak, jak gdyby tyczyły się one zarówno mniejszych, jak i większych odcinków.

Następstwem było krzywdzenie nabywców i sprzedawców akcji, nie należących do drobnego kółka zawodowych spekulantów.

Banki kupującym liczyły zawsze kurs najwyższy, sprzedającym kurs najniższy, bez względu na rzeczywistą cenę, po której owe akcje nabyto od klijenta.

Wprowadzenie notowań podwójnych dla mniejszych i większych odcinków uchroniłoby drobnych akcjonarjuszów od poważnych strat zarówno podczas kupna jak i podczas sprzedaży.

MIĘSO JEDZIE DO CZECH.

KRAKÓW, 24 sierpnia. — Organa policji lotnej brygady wpadły ponownie na trop szeroko rozgałęzionej szajki przemytników bydła i koni do Czech. Onegdaj śledzono za taką bandą w okolicy Nowego Sącza, która w pośpiesznej ucieczce przed śledzącymi pozostawiła w lesie nad granicą czeską parę sztuk krów i koni. Przemytnicy zdołali zbiec do Czech. Organa policyjne są na tropie.

Krytyczna sytuacja przemysłu włókienniczego.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym pogarsza się w dalszym ciągu. Na stan taki składa się z jednej strony brak zasobów gotówkowych, który nie pozwala na pokrycie zobowiązań za surowce, co najbardziej odczuwają przędzalnie bawełny, będące bezpośrednim konsumentem tych surowców; z drugiej strony chwiejna i niejednolita sytuacja na rynku wytwarza całkowity zastój w handlu.

Te przyczyny składają się na stale postępującą naprzód redukcję pracy tak, że sytuacja staje się nader groźna. (p.)

Przemysł łódzki coraz dotkliwiej odczuwać zaczyna brak surowców, który spowodowany jest stanowiskiem eksporterów wełny w Belgji i Francji.

Obecnie z jednej strony prawie zupełnie eksport surowca ustał, z drugiej zaś strony te ładunki wełny, które z Belgji już dawno wyszły, zatrzymane zostały w Gdańsku i tam w znacznej części rozsprzedano je lub cofnięto z powrotem do Belgji.

Okoliczność ta, oraz redukcja dni pracy mogą fatalnie wpłynąć na stan przemysłu łódzkiego i unieruchomić go zupełnie. (p)

Nr. 226

REPUBLIKA

25 SIERPNIA 1923

Należy zacząć myśleć państwowo.

W dniu 24 b. m. rozpoczyna swe obrady rady Ligi narodów, a w dniu 3 września plenum tejże Ligi, przyczem na porządku dziennym jednego i drugiego zebrania znajdą się sprawy żywo obchodzące Polskę. I otóż w prasie wywiązuje się debata na temat: kogo posłać. Oczywiście, że osoba obrońcy naszych interesów nie jest obojętna: najlepszą sprawę można przegrać, gdy się ma lichego adwokata. Ale kwestją daleko ważniejszą jest — co ten orędownik spraw polskich ma powiedzieć.

Niema już obecnie dwóch zdań, że na arenie międzynarodowej Polska ponosi ostatnio dotkliwe klęski. Dzieje się to zarówno z winy naszej dyplomacji jak i wskutek przyczyn objektywnych. Oprócz niedźwiedziej niezręczności dyplomatów chjeńskich do ich porażki przyczynia się zła opinja, którą się cieszą, jako patentowani szowiniści. Nadto pomyślna konjunktura dla rodzimego nacjonalizmu już się kończy. Świat pragnie pokoju i dobrego współżycia między narodami i pod kątem tych dążności ocenia politykę każdego kraju. Nawet tacy, którzy u siebie w domu są szowinistami, nie znajdują zrozumienia dla szowinistów innego kraju.

Dlatego bez względu na to, kto pojedzie do Genewy: pan Modzelewski czy Skirmunt, zachodzi poważna obawa, aby wysłannik Piasto-Chjeny nie zdyskredytował Polski w oczach cywilizowanego świata przez powtarzanie tych wszystkich bredni jakie się dzień wdzień czyta w rodzimej reakcyjnej prasie. Nie łudźmy się. Te wszystkie sprawy, które się u nas uważa za zawiłe i palące, budzą w państwowo myślącym europejczyku zdumienie. Reakcja polska myśli ciągle jeszcze kategorjami narodu ujarzmionego, który ma za jedyne zadanie baczenie na swą czystość narodowo-rasowo-religijną, ażeby nie uległ wynarodowieniu. Gdy więc taki endek reprezentuje Polskę, to wytwarza się paradoks: delegaci wszystkich państw wierzą w niepodległość Polski, oprócz delegata... polskiego, który albo nie przyjął jeszcze do wiadomości wyzwolenia Polski, albo uważa ją za „państwo sezonowe".

Weźmy tytułem przykładu parę naszych „wielkich" spraw, któremi bezustannie undzimy trybunały międzynarodowe. Za najważniejszą z nich uchodzi kwestja kolonistów niemieckich. Jeżeli wziąć ją pod kątem formalnym, to jest to istotnie kwestja nader poplątana. Trzeba orzec kiedy i na jakiej podstawie odnośne majątki zostały nabyte. Ale inaczej rzecz wygląda ze stanowiska praktyczno-państwowego. Nie Polska jedna nabyła ziemię z ludnością obcojęzyczną. Uzyskali takie obszary czeci, serbowie, a nawet francuzi. Weźmy tych ostatnich, których domieszka obcojęzyczna szczególnie powinna była razić ze względu na to, że dotychczas Francja, jako narodowo jednolita mogła, utożsamiać naród z państwem. Mimo to nie słychać wcale, ażeby francuzi procesowali się z swymi nowymi współobywatelami z Alzacji i Lotaryngji, rozmawiającymi po niemiecku. Kto przeszedł do francuskiej przynależności państwowej, przestał być pod względem politycznym niemcem i stał się francuzem. Resztę dokona czas. Im potężniej kultura francuska będzie promieniowała, tem więcej szans na to, że „francuzi mówiący po niemiecku" ulegną dobrowolnej asymilacji państwowej. A jeżeli nawet język swój zachowają, to i w tem niema nieszczęścia. We Francji nie zamarły jeszcze tradycje Napoleona, który pod sztandarem Wielkiej Rewolucji francuskiej chciał założyć państwo światowe.

Reakcja polska natomiast, pomimo swego pozornego frankofilstwa i rzekomej czci dla Napoleona, hołduje nie tradycji napoleońskiej, lecz tradycji carskiej ochrany, która w każdym obywatelu węszy nielojalność, prowokując go jednocześnie do istotnej nielojalności przez politykę gnębicielską. A gdy prasa lewicowa woła na alarm, pragnąc, póki czas, uratować Polskę od kompromitacji, Chjena obłudnie woła, że P. P. S. czy „Wyzwolenie" są na usługach „obcoplemieńców", którzy właśnie wytaczają swe skargi przed instytucją międzynarodową w braku zrozumienia śród sfer miarodajnych. A jednocześnie, jak na złość, ta sama Chjena ściąga obcoplemieńców z rozmaitych krajów, przemawiając do nich jak dawni słowianie do waregów: „ziemia nasza wielka i obfita, przyjdźcie panowie nad nami". Wyrzucić jakiegoś podrzędnego ubogiego kolonistę niemieckiego, po to, ażeby oddać kopalnie śląskie w ręce Stinnesa, to polityka zasługująca na homeryczny śmiech. Na takie drwiny z opinji polskiej może sobie pozwolić pan Korfanty, który chełpi się tem, iż wyzwala przemysł górnośląski z rąk „żyda" Weinmana po to, ażeby go oddać w ręce drugiego „żyda Bosela. Richesse oblige — bogactwo obowiązuje — można strawestować znaną sentencję. Kto ma bogate wielkie państwo, nie może uprawiać polityki godnej zapadłego partykularza. W epoce towarzystw akcyjnych czyli, z francuska mówiąc, anonimowych, nikt nie może chronić tego lub owego przedsiębiorstwa od popadnięcia w ręce tego lub owego koncernu. Kapitał jest międzynarodowy i trudno, ażeby Polska, rządząca się również kapitalistycznie, stanowiła wyjątek. Różnica tkwi tylko w tem, że jeżeli w kraju rządzi demokracja, to stara się utrzymywać państwo środkami najzamożniejszych obywateli, ażeby najrzadziej i najmniej należało się ubiegać o pomoc obcą; natomiast reakcja popiera wyzysk swojski, ażeby w razie katastrofy uciekać się pod skrzydła kapitału obcego, oddając mu ludność pod kuratelę. I tacy ludzie śmią mienić się patrjotami. Nie w tem leży rdzeń złego, że się bierze pożyczkę (jeżeli się ją dostaje) od kogo, lecz na jakich warunkach i czy istotnie niezbędnej wysokości.

Podobnie jak sprawa kolonistów przedstawiają się wszelkie inne sprawy dyskutowane w Lidze. Dla polityków zorjentowanych państwowo, rozstrzygnięcie ich nie przedstawia żadnych trudności. Trzeba więc orjentację przedpotopową zmienić na nowoczesną. Polska nacjonalistyczna stała się rażącym anachronizmem, a przeżytych kształtów, jak powiada poeta, żaden cud nie wskrzeci do istnienia. Cud zaś niemożliwy nad żadnemi innemi rzekami, nie może się także wydarzyć nad Wisłą.

ADMONITOR.

Rewolucja na obstalunek.

(Korespondencja własna „Republiki").

Berlin, w sierpniu.

I.

PRZYGOTOWANIA.

Zwykle, kiedy w Niemczech ma wybuchnąć rewolucja, wiadomo o tem 24 godziny naprzód. Jest to już zdawna uświęconą tradycją, że rewolucja „made in Germany", „robiona" jest zniebywałą systematycznością i podług z góry ułożonego programu.

Z początku zbiera się komisja, która obraduje nad zasadniczym pytaniem: czy rewolucja w Niemczech jest w obecnym czasie niezbędną?

Następnie przychodzi druga komisja i pyta: jeżeli już rewolucja jest nieodwołana, to kiedy ma ona wybuchnąć?

Wreszcie zbiera się trzecia komisja, której zadaniem jest rozwiązanie następującej kwestji: jeżeli już ustalono dzień w którym rewolucja ma wybuchnąć, to należy wszakże zupełnie dokładnie wiedzieć o której godzinie się rozpocznie.

Niemcy — to kraj nadzwyczajnej punktualności.

Rewolucja „made in Germany" musi wybuchnąć o ściśle oznaczonej porze Ani o minutę wcześniej, ani o minutę później, niż ustanowiła „komisja dla urządzenia rewolucji".

Gdy przechadzałem się w sobotę po ulicach „zrewolucjonizowanego" Berlina i opowiadano mi o przygotowaniach jakie są czynione, mimowoli przypomniałem sobie mych przyjaciół Juljana Tuwima i Artura Szyka.

Tuwim pisał w swojej: „Rewolucji w Niemczech". *)

Hoch! Niechaj słucha cały kraj!
Hoch! Niechaj słucha deutsche Nation!
Morgen beginnt pünktlich um drei
Die kaiserlich-deutsche Revolution!
„Die vaterlaendische kommission
Zur vorbereitung der Revolution"
Opracowała dokładny plan:
Wie, was warum, wozu und wann
Każdy z tych „w " miało własny Schalter,
Przy każdym siedział własny buchalter,
Sprawdzał paszporty i stemple kładł:
„Beruf: K. D. Socialdemokrat"
W szkołach rozdano dzieciom „Paketchen"
A w tych „Paketchen" Fritzl i Gretchen
Znaleźli bombkę i chorągiewkę,
Rewolucyjny wierszyk i śpiewkę,
Trzy proklamacje, notesik, wstążkę
I do wyboru maleńką książeczkę:
„Warum bin ich ein Sozialist?"
Lub „Handbuch fuer kleinen Anarchist".

Gdyby Artur Szyk był teraz w Berlinie, miałby bajeczne tematy do zilustrowania nowej rewolucji „mady in German". Początek wierszsa jedynie brzmiał cokolwiek inaczej:

Professor Otto Gottlieb Schmock
Pracuje już dziesiąty rok
Nad dziełem, które za tyleż lat
Przeczyta kulturalny świat:
Cuno, Stresemann und Proletariat".

*) „Rewolucja w Niemczech", satyra polityczna Juljana Tuwima, ilustracje Artura Szyka, do nabycia w księgarni Alfreda Straucha.

II.

NA ULICACH.

Kiedy „komisja dla przygotowania rewolucji", przyszła do wniosku, że jest już czas, aby „oficjalnie" ogłosić przewrót, wówczas cały proletarjat w odświętnych strojach wyległ na ulicę. Tramwaje stanęły, autobusy również. Jeżeli już do tego doszło, że w Niemczech można zrobić rewolucję, to należy bezwzględnie chodzić pieszo. Nie wypada przecież jechać na spotkanie rewolucji. Jest już wszak dość, gdy rewolucja nie ma nic przeciwko temu, że sklepy pozostają otwarte. Nie należy w dnie rewolucji głodować. Naród wyczekuje przed sklepami żywnościowemi tak samo, jak za czasów przedrewolucyjnych. Stoją ludziska w ogonku, przeklinają i narzekają. Ale nikt się nie odważy naruszyć porządek „ogonkowy".

Dwaj policjanci czuwają nad tem, aby rewolucja odbywała się w jaknajlepszym porządku. Gdyby, Boże broń, polało się cokolwiek krwi, to policjanci musieliby bardzo dokładnie wiedzieć, wiele mianowicie kropli krwi popłynęło.

Bez statystyki krew nie może płynąć! Niemiecka rewolucja musi się odbyć w porządku.

III.

PRZEMOWY.

Tak, jak każda rewolucja „mady in Germany", tak i ta odbywała się na ulicy pod ścisłą kontrolą policyjną. Na jednym rogu ulicy pewien komunista przemawiał: „Towarzysze! Towarzyszki! Musi być inaczej! Chleb jest drogi, masło jest drogie, mięso jest drogie. Czy damy się tak dalej wyzyskiwać? Nie! Nie! Precz z Cuno! Niech żyje rząd robotniczy"!

Naród wyje: „Precz z Cuno!"

Przy innym znów rogu przemawia jakiś social - demokrata: „Towarzysze! Towarzyszki! Musi być inaczej! Chleb jest drogi, masło jest drogie, mięso jest drogie! Niech żyje Stresemann! Niech żyje wielka koalicja"!

Tłum wyje: Niech żyje wielka koalicja!

Przy trzecim rogu spotykają się obaj agitatorzy: ten, który krzyczał: „Niech żyje rząd robotniczy!" i ten, który wołał: „Niech żyje Stresemann"! Rzucają na siebie obelgi, spoglądają na siebie „rewolucyjnie" wypowiadają krótki referat na temat przyczyn wojny, rozprawiają o kolonjach niemieckich i — — idą w największym spokoju ducha do domu. Nie należy się bowiem zbytnio denerwować. Rewolucja już się sama zrobi...

IV.

KONIEC REWOLUCJI.

Kiedy generalny strejk minął w spokoju, wówczas zebrała się ponownie komisja dla przygotowania rewolucji i postanowiła rewolucję tymczasową zakończyć.

Należy rewolucję odłożyć — powiedziała komisja. Przedewszystkiem nie mamy żadnej broni, powtóre połowa robotników jest jeszcze nieuświadomiona, po trzecie węgiel jesst jeszcze za tani, po czwarte nie wiemy jeszcze jak się Rosja na to zapatruje, popiąte... krótko i węzłowato: rewolucja została zakończona wygłoszeniem naukowego referatu, który posiadał 120 punktów i 32 paragrafy.

„Komisja dla przygotowania rewolucji" postanowiła jednogłośnie, że rewolucje należy narazie odłożyć.

Dzień i godzina nowej rewolucji będzie podana do wiadomości publicznej.

HENRYK ZIMMERMAN.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ 25 SOBOTA	
	Dziś: Ludwiką kr. w.
	Jutro: N. M. P. Jasnogór.
	Wschód słońca o g. 4.32
	Zachód o g. 6.43
	Wsch. księżyca g. 5.32
	Zachód o g. 2.22
	Długość dnia 14.11
	Ubyło dnia g. 2.34

WYPŁATA DODATKU DROŻYŹNIANEGO.

W dniu dzisiejszym kasa miejska rozpoczęła wypłatę dodatku drożyźnianego dla pracowników miejskich za m. sierpień.

—o—

Z delegatury ministerstwa skarbu. P. delegat min. skarbu J. Woźniak rozpoczyna urlop wypoczynkowy 31 sierpnia. Podczas nieobecności p. delegata interesantów w sprawach dewizowych przyjmować będzie p. delegat Najder w izbie skarbowej (Ogrodowa), w gabinecie kierownika wydziału V, w godzinach od 9—12-ej. (p)

Sprawa subsydjów miejskich. Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału opieki społecznej omawiano sprawę subsydjów, udzielanych przez miasto instytucjom dobroczynnym. W rezultacie dyskusji postanowiono urządzić konferencję z przedstawicielami tych instytucji w celu dokładnego ustalenia ich stanu finansowego oraz potrzeb. Wydział opieki społecznej wystąpi również do magistratu z wnioskiem, aby imprezy, urządzane przez towarzystwa, opiekujące się dziećmi-sierotami, zwalniane były od podatku widowiskowego, a opłacały tylko składkę na budowę teatru.

O zabezpieczenie wpływów miejskich. Ponieważ rachunki za świadczenia dla biednych regulowane są przeważnie dopiero po upływie kilku miesięcy podczas, gdy wartość nabywcza marki polskiej stale spada, wydział opieki społecznej postanowił przy wystawianiu takich rachunków czynić zastrzeżenie, że — o ile rachunek nie zostanie uregulowany w określonym terminie — wpłacający obowiązany będzie pokryć różnicę, wywołaną przez spadek marki polskiej w stosunku do złotego obliczeniowego.

Wydział zdrowotności publicznej. W wydziale zdrowotności publicznej jest do objęcia posada lekarza-okulisty dla przyjęć w ambulatorjum dla chorych jagliczych przy ul. Pańskiej Nr. 4. Pracy — dwie godziny dziennie, w godzinach pomiędzy 8—1 po poł.. Oferty do dn. 1-go września należy składać na ręce inspektora szpitala miejskiego (PlacWolności Nr. 1 pokój 11).

Podwyższenie taryfy opłat za stemplowanie wag i odważników. Z dniem 1 września r. b. zostaje podwyższona dwukrotnie, t. j. o 100 proc. taryfa opłat za stemplowanie wag i odważników. (p.)

Ważne dla właścicieli kin. Wobec tego, iż dotąd do komisarza rządu zgłaszają się właściciele kin z legitymacjami filmowemi, cenzurowanemi w r. 1919, komisarjat rządu na miasto Łódź komunikuje, iż legitymacje owe straciły swą moc w kwietniu r. b. (p.)

Ceny mięsa wołowego. Cech rzeźników żydowskich zgłosił do referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu na m. Łódź następujące ceny mięsa wołowego, które mają obowiązywać do 1 września r. b.: 1 kgr. mięsa normalnego wołowego w hurcie 58,000 mk., a za 1 kgr. tegoż mięsa w detalu 66,000 mk., za 1 kgr. mięsa wołowego koszernego w hurcie 75,000 mk., a zaś w detalu za 1 kgr. tegoż mięsa 80,000 mk., cielęciny normalnej w hurcie 60,000 mk., w detalu zaś za 1 kgr. tegoż mięsa 70,000 mk. (p.)

Ceny rynkowe z targu piątkowego. Ceny nabiału podrożały, a mianowicie: za jedną kwartę masła żądano od 100—120,000 marek, za 1 litr śmietany od 35—40,000 marek., za mendel jaj od 35—40,000 mk., za 1 kgr. sera białego 30,000 mk., za 1 kgr. twarogu 26,000 mk.

Jarzyna również wzrosła w cenę: za 25 kgr. kartofli żądano od 35—40,000 mk., za mendel pęczków marchwi 10,000 mk., za mendel pęczków pietruszki 10,000 mk., za mendel pęczków buraczków 7500 mk., za mendel pęczków cebuli 7500 mk., za mendel czosnku 7500 mk., za kopę por i selerów od 30—34,000 marek, za mendel pęczków rzodkiewki 10,000 mk., za kopę kapusty zwyczajnej 180,000 mk., za kopę kapusty włoskiej 120,000 marek., za 1 kgr. pomidorów 40,000 mk., za 1 szt. ogórków od 5—6000 marek i za główkę sałaty od 500—700 marek. (p.)

Hotele drożeją. Właściciele hotelów „Sawoy" i „Grand" zwrócili się do referatu walki z lichwą z nową kalkulacją cen pokojów, w ten sposób, że najtańszy pokój kosztować będzie 60,000 mk. na dobę.

Wystąpienie to właściciele hotelów motywują tem, iż polski związek pracowników hotelowych zażądał podwyższenia płac procownikom o 44 proc. (b.)

Rejestracja ruchu naturalnego. Wojewoda łódzki okólnikiem Nr. 142 polecił starostom, komisarzowi rządu na m. Łódź, komendantowi policji, wydawnictwo magistratu m. Łodzi „Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego" w opracowaniu b. prezydenta Rżewskiego i naczelnika urzędu p. Szwarcmana z wezwaniem do popierania tego wśród najszerszych sfer społeczeństwa, tudzież władz i urzędów państwowych i samorządowych.

Województwo zaznacza, że „Przewodnik" cieszy się opinją jednego z najlepiej ułożonych i wyczerpujących w zupełności temat podręczników w zakresie prawnej literatury pomocniczej.

Budowa domu akademickiego. Onegdaj w lokalu związku kupców odbyło się zebranie akademików żydów w sprawie wszczęcia akcji na rzecz budowy I domu akademickiego w Warszawie.

Przybyły z Warszawy delegat centrali zobrazował stan akcji (przeprowadzonej głównie w miejscowościach leczniczych) i nakreślił plan akcji w Warszawie i Łodzi.

Po krótkich debatach zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1) Akademicy żydzi obecni na zebraniu w sali związku kupców w dniu 22-go sierpnia r. b., uznając, iż budowa domu akademickiego w Warszawie jest sprawą donioslej wagi, nie cierpiącej zwłoki obowiązują przyczynić się całą swą energją do pomyślnego przeprowadzenia akcji w Łodzi wzywając całą młodzież akademicką oraz abiturjentów do współpracy.

2) Koledzy zebrani zobowiązują się do 15 godzinnej pracy w okresie „tygodnia akademickiego" i uważają za obowiązek każdego akademika przyłączyć się do powyższej uchwały.

Wybrano komitet akademicki, złożony z 7 osób przyczem 2 miejsca zarezerwowano dla abiturjentów tegorocznych Komitet ma za zadanie przyciągnąć do współpracy jaknajszersze warstwy starszego społeczeństwa i wyłonić z niemi wspólny komitet wykonawczy. (b)

Dzieci łódzkie w Rabce. Obecnie na kolonji leczniczej w Rabce na rachunek magistratu przebywa 53 dzieci łódzkich, wysłanych przez wydział opieki społecznej. Jak wynika z przeprowadzonej na miejscu inspekcji, stan zdrowotny dzieci poprawia się w sposób nader wydatny, przyczem na podkreślenie zasługuje bardzo znaczny przyrost wagi leczonych dzieci.

Prowadzona przez wydział opieki społecznej akcja wysyłania chorej dziatwy łódzkiej do uzdrowisk jest dla niezamożnych warstw ludności prawdziwem dobrodziejstwem. Kuracja w uzdrowiskach przywraca zdrowie chorym, słabowitym dzieciom miejskim i uodpornia je na przyszłość. Z tych też względów władze miejskie system wysyłania dzieci do uzdrowisk stosować będą nadal w całej rozciągłości.

Przed początkiem roku szkolnego w powiecie. Zbliżający się rok szkolny w powiecie ma być pierwszym rokiem przymusu szkolnego, który dotąd obowiązywał z miejscowości powiatu łódzkiego jedynie w Zgierzu.

Zestawienie szkolnictwa powszechnego w roku ub. przedstawia się następująco:

Szkół 140, klas zasadniczych 277, klas równoległych 51, nauczycieli etatowych 287, nieetatowych 2, liczba uczniów i uczennic 15,037.

W roku bieżącym w związku z przymusem szkolnym nastąpi reorganizacja systemu szkolnego w kierunku utworzenia szkół wyższo oddziałowych.

Wszystkie przygotowania do przymusu zostają przeprowadzane; decydującą jednak rolę w realizacji tego przymusu odegra sprawa gmachów szkolnych, która zresztą naogół przedstawia się dość zadawalająco.

W bieżącym roku sytuacja zmieniła się o tyle na lepsze, że dzięki kursom przygotowawczym nie odczuwa się braku sił nauczycielskich.

Naogół więc sprawa realizacji przymusu szkolnego przedstawia się zadawalająco. (p.)

Utracenie obywatelstwa za uchylanie się od służby wojskowej. Na zasadzie rozporządzenia rady obrony państwa z sierpnia 1920 roku utracili obywatelstwo polskie z powodu opuszczenia granic Polski celem uchylenia się od służby wojskowej mieszkańcy Łodzi Emil Chil Grossman, Icek Frydwald, Emil Ruff, Berber Bencman, oraz mieszkaniec Aleksandrowa Abram Goldberg. (b)

Z Parku „Źródliska". Przy robotach ziemnych, dokonywanych na terytorjum parku „Źródliska" potrzebne są znaczne ilości gruzu, szlaki [illegible] osoby [illegible] interesowane, pragnące [illegible] wywózki [illegible] swych posesji wspomnianego gruzu [illegible] mogą się porozumieć co do ich zwózki do „Źródliska" parku z kierownikiem robót w „Źródlisku". Zwózka taka będzie dużem udogodnieniem dla obywateli, jest jednocześnie połączona z korzyścią dla prowadzonych przez miasto robót.

Magistrat wyjaśnia!...

Magistrat w sposób swoisty interpretuje umowę K. E. Ł.

W związku z podniesioną przez jedno z pism wieczornych w dniu 23 bm. kwestją, jakoby odwołanie przez magistrat pp.: Rżewskiego i Pogonowskiego z rady nadzorczej oraz p. Remiszewskiego z komisji rewizyjnej Spółka Akc., KEŁ. a delegowanie na ich miejsce pp.: prez. Cynarskiego, wiceprezydenta Wojewódzkiego i ławnika Kulamowicza było aktem bezprawnym, otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące wyjaśnienia:

Umowa koncesyjna, zawarta przez miasto z Tow. KEŁ. nie zawiera w żadnym punkcie zastrzeżenia, że przedstawiciele magistratu piastują w ciałach nadzorczych spółki swe mandaty przez pewien czas określony.

Paragraf 17 umowy koncesyjnej mówi tylko, że przedstawicieli swych do rady nadzorczej i komisji rewizyjnej deleguje magistrat, z czego wynika, że do kompetencji magistratu należy również i ewentualne odwołanie delegowanych poprzednio członków. Zmieniając skład osobowy delegacji magistratu w ciałach nadzorczych spółki władze miejskie wyszły z założenia, że nie do przyjęcia jest stan rzeczy, w którym w radzie nadzorczej i komisji rewizyjnej instytucji tak ściśle związanej z miastem jak tramwaje, zasiadałyby formalnie z ramienia obecnego zarządu miejskiego osoby, nie mające z tym zarządem żadnego kontaktu.

—xx—

Jak następuje w Polsce wypłata pieniędzy, przysyłanych z Ameryki.

Kiedy banki wypłacają w walucie amerykańskiej. — Przesyłanie pieniędzy w dolarach efektywnych. — Czeki podróżnicze.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, oraz prywatne banki polskie, które są w stałych stosunkach z bankami amerykańskimi, zasadniczo wypłacają pieniądze odbiorcom nie w obecnej walucie, a w markach polskich podług wartości pieniędzy amerykańskich w dniu wypłaty.

Odbiorca przed podjęciem pieniędzy z banku powinien się upewnić jaki jest ich kurs czyli wartość w dniu, w którym je z banku pragnie otrzymać.

Wartość pieniędzy zagranicznych notowana jest w pismach codziennych. Zaglądając do odpowiednich rubryk tych gazet, można w przybliżeniu obliczyć sobie, jaką ilość marek polskich powinien bank wypłacić.

W walucie amerykańskiej **banki polskie wypłacają tylko wtedy, kiedy odbiorca udowodni, że jest mu ona potrzebna na kupno karty okrętowej, na opłacenie wizy lub wogóle na wydatki, związane z podróżą poza granice Polski.** Paszport zagraniczny odpowiednio wizowany starczy jako dowód do podjęcia pieniędzy w obcej walucie.

Przy wymianie pieniędzy amerykańskich na marki polskie, należy pamiętać że obce pieniądze są traktowane jak towar, za który w jednym miejscu płacą mniej, w innym więcej, zatem jeśli w danym mieście jest kilka banków, należy wymienić pieniądze w tym banku, który lepiej płaci.

Przesyłanie pieniędzy w dolarach efektywnych czyli rzeczywistych polega na tem, że nadawca w Ameryce pod adresem swego krewnego w Polsce wpłaca pewną sumę pieniędzy w dolarach i **suma ta będzie w Polsce wypłacana również w dolarach.** Ten sposób przekazywania gotówki ma tę dobrą stronę, że nadawca w Ameryce może mieć pewność, że jego krewny w Polsce otrzyma pieniądze w tej walucie, w jakiej mu zostały wysłane. Do przesyłania gotówki w powyższy sposób w t. zw. dolarach lub innych walutach efektywnych upoważnione są przez Rząd polski niektóre banki amerykańskie. Przesyłka gotówki w pieniądzach efektywnych jest nieco droższa, aniżeli np. sposobem polecenia wypłaty lub zapomocą czeków awizowanych.

Większe banki amerykańskie i europejskie zaprowadziły wystawianie tak **zw. czeków podróżniczych.** Jest to dla podróżnych duże udogodnienie, zabezpieczające ich od ewentualnych kradzieży.

Polega na tem, że udający się w podróż np. z Ameryki do Polski wpłaca do banku pewną sumę pieniędzy np. 100 dolarów i w zamian otrzymuje książeczkę czekową, zawierającą 10 czeków po 10 dolarów.

Poszczególne czeki są w górnej swej części podpisywane imieniem i nazwiskiem przez udającego się w podróż, a zatem w tym wypadku przez nadawcę w tym banku, który w zamian wpłaconych 100 dolarów wydaje książeczki czekowe. Właściciel takiej książeczki czekowej udaje się w drogę i w miarę potrzeby wyrywa poszczególne czeki, zamieniając je ponownie na pieniądze i przytem wypłata następuje w bankach europejskich tylko w tym wypadku, jeśli na czeku w dolnej części w chwili zamiany czeka na pieniądze będzie położony drugi taki sam podpis, a podpisy górny i dolny oczywiście muszą być te same. (p)

Podróże po Radzie Miejskiej.

I.

Wybory ostatnie do ciał parlamentarnych i rady miejskiej w Łodzi całkowicie przeorały naszą glebę polityczną. Co było wywyższone, stało się poniżone, a maluczcy wypłynęli na wierzch i starają się okazać godnemi położonego w nich zaufania. Nie będziem dziś rozwodzić się nad przyczynami zwycięstwa chjeny i enpeeru w wyborach powszechnych, bo są to rzeczy wielokrotnie już omawiane i wyświetlane; pragniemy raczej na podstawie obserwowanych faktów w małym zakresie naszej rady miejskiej i magistratu, wysnuć pewne wnioski, dotyczące przyszłości samorządu naszego oraz dalszych ukształtowań politycznych na naszym terenie.

Nie zajmujemy zasadniczo stanowiska przychylnego wobec nowych władz komunalnych. Programy, reprezentowane przez obecny zarząd i większość rady nie zdają się nam prowadzić do najwyższego celu: dobra miasta i jego ludności, a ludzie, którzy programy te realizować mają, nie są skrojeni na miarę Fidjasza. To stanowisko jednak zasadnicze nie może mieć nic wspólnego ze sprawiedliwą, racjonalną oceną praktycznej działalności. Objektywizm musi być zachowany nawet wobec ludzi przeciwnego obozu i dlatego zastrzegamy się kategorycznie przeciw rzucanemu raz po raz ex cathedra rady miejskiej oskarżeniami, jakoby „Republika" zwalczała zarząd miejski ot, tak sobie, dla sportu, czy szczególnych jakichś wrogich presumpcji. Jeśli na początku urzędowania obecnego magistratu następowały raz po raz oświadczenia ludzi odpowiedzialnych, iż będą dla dobra powszechnego kontynuować pracę swych poprzedników, jeśli akcentowali rozwój kulturalny miasta, zaprzeczali pogłoskom o rugach urzędniczych — znajdować to mogło u nas jedynie sympatyczny oddźwięk. Skoro jednak już pierwsze kroki wskazują, że słowa niezawsze w parze idą z czynami, nie można narzucić nikomu milczenia. I dlatego ci, którzy zwykli sądzić innych, muszą stanąć przed kratkami opinji publicznej i wysłuchać, co o nich dziś już myśli poważny odsetek mieszkańców naszego miasta, a bodaj nawet, że i ich wyborców.

Rada miejska m. Łodzi jest zjawiskiem w swoim rodzaju szczególnym. Rdzeń jej stanowi chrześcijańska-demokracja, połączona ze zw. ludowo-narodowym oraz silny klub N. P. R. Na prawicy zasiedli żydzi z pod znaku szesnastki i kilku niemców, na lewicy — garstka P. P. S., Niemieckiej partji pracy oraz kilku socjalistów żydowskich różnych autoramentów. Prawica zagarnęła cały magistrat.

Niezwykle interesujące jest obserwowanie stosunków rady do magistratu podczas, rzadkich zresztą, posiedzeń. Gros większości radzieckiej nie ma najmniejszego pojęcia o sprawach samorządowych, podobnie, zresztą, jak i magistrat (z wyjątkiem wiceprez. Wojewódzkiego). Z jakimś dziwnym nabożeństwem większość ta wysłuchuje wywodów mówców lewicowych — pp. Rzeskiego i Rapalskiego, którzy samorząd studjują praktycznie od szeregu lat. Wystarcza jednak słowo komendy p. Wojewódzkiego, by nagle przy wszystkich głosowaniach chadecja i N. P. R. głosowały jak jeden mąż. O jakiejś samodzielności, spoistości wewnętrznej partji niema absolutnie mowy. Istnieje ślepe posłuszeństwo, rozkaz, „byt' po siemu". Jeśli któregoś z kierowników politycznych wypadkiem niema na sali, trzódka bez pasterza sama nie wie dokąd ma pójść. Ni stąd, ni zowąd przechodzą wnioski, od których magistratowi ścierpnąć winna skóra...

Nie mówimy już obszerniej o stronie politycznej sytuacji. Gdyby ogół robotników N. P. R. poznał postępowanie swych przywódców w radzie, rola ich byłaby skończona. Taktyka N. P. R. na gruncie samorządowym sprzeczna jest całkowicie z założeniami programowemi i żądaniami proletarjackiemi. Sojusz z chjeną dobiega do takiego punktu, który trzeba nazwać bezwstydem, bowiem nawet w sprawach czysto społecznej natury radni enpeerowcy łączą się z najczarniejszą reakcją.

Ferment wśród klubu już się rozpoczął i na ostatniem posiedzeniu wprost litość brała patrzeć na prezesa rady, p. dr. Fichnę (N. P. R.), który wprost wstydził się popierania stawianych przez frakcję swą wniosków i brnął na manowce, byleby ani nie skłamać, ani nie wyłamać z pod rygoru partyjnego. Ciężkie doprawdy są więzy partyjne, skoro mogą skuć istotne przekonania i wolę człowieka!

Tymczasem lewica nie zasypia gruszek w popiele. Jej mówcy nie dają ani na chwilę za wygraną. I kiedy po denerwującym i zdenerwowanym, zirytowanym, chorym p. Cynarskim, po bardzo niepomysłowym i nie odznaczającym się szczególną inteligencją p. inż. Wojewódzkim, po gładko uczesanym i wymytym, ale zastraszonym aptekarzu p. Groszkowskim, po poetycznym okuliście dr. Garlińskim (w redakcjach taka poezja nazywa się grafomaństwem i idzie do kosza), po jąkającym się, piskliwym nauczycielu niemieckiej korespondencji p. Idźkowskim — na mównicę wejdzie p. Rapalski lub p. Rzewski, słuchacz lżej oddycha i z prawdziwą ulgą chłonie ich mocne, treściwe słowa, wypowiedziane ze swadą, szeroko, szczerze. Trzy dyplomy uniwersyteckie: prawniczy p. prezydenta i dwa wiceprezydenckie: aptekarski i inżynierski bledną i nikną wobec potężnej zajomości życia i jego przejawów. Pocóż cała kaznistyka p. Cynarskiego i jego dusza, skuta w papierowy paragraf, skoro piekarz, Rapalski góruje nad nim znajomością praw swej klasy i człowieka, a raz po raz chwyta go na nieznajomości ustawy o samorządzie.

I cóż p. Wojewódzki, inżynier, który dziś ujął ster maszyny miejskiej, gdy konduktor tramwajowy co krok wytyka mu z rzadką znajomością rzeczy błędy i usterki?

Cała sztuczna budowla obecnej rady i magistratu, oparta na fałszywych założeniach i błędnej taktyce jej konstruktorów, prędzej, czy później runie i nie pozostanie po niej zaszczytnego wspomnienia. Będziemy dumni, jeśli przyczynimy się do tego, do otwierania oczu opinji publicznej, do uświadamiania szerokich mas o prawdziwej wartości ludzi, którym zdaje się, że za draperjami magistrackich wielkości mogą kryć się małe, nie dorosłe do zadań —mizeroty.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Groźba strejku w telefonach.

Jak już donosiliśmy wynikł ponownie zatarg między telefonistkami a zarządem telefonów z powodu niepodpisania dotychczas umowy zbiorowej.

W związku z tem przybyła do Łodzi delegacja centralnego związku telefonistek z Warszawy, która zwróciła się do inspektora pracy p. Kuliczkowskiego z prośbą o energiczne zajęcie się tą sprawą.

Delegacja zwróciła inspektorowi uwagę, że o ile nie uda się sprawę tę w najbliższych dniach polubownie załatwić wówczes wszczęta będzie akcja w Warszawie, która może doprowadzić do strejku telefonistek w Łodzi.

Po wysłuchaniu delegacji, inspektor pracy przyrzekł zwrócić się do dyrektora tutejszych telefonów p. Ujejskiego celem odbycia wstępnej konferencji, i o ile okaże się technicznie możliwem w tym samym dniu będzie zainicjowana wspólna konferencja między pracownicami a dyrekcją. b.

Wybór komitetu budowy teatru miejskiego.

Konwent senjorów rady miejskiej rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu sprawę budowy teatru miejskiego.

Sprawę tę poruszono i omawiano dość wszechstronnie, wobec przedłużających się i dotychczas bezowocnych pertraktacji magistratu w sprawie budynku dla teatru.

Obrady poświęcone były głównie w sprawie budowy teatru.

W dyskusji, poruszono fatalny projekt budowy wpierw domu ludowego, a następnie teatru, lub też połączenia tych 2-ch spraw.

Ostatecznie projekt ten, nad którem już poprzednia rada miejska przeszła do porządku dziennego, upadł i wybrano komitet złożony z 16 osób, w połowie z członków rady miejskiej, w połowie — z innych obywateli miasta.

Do komitetu weszli radni Remiszewski, Groszkowski, Hajkowski, Wolczyński, Kuk, Wojewódzki i Kruczkowski, oraz pp. Leon Grohman, doktoroya Garlinska, dr. Marceli Barcziński, Mieczysław Herc, Józef Urbanowski, Juljuszowa Heinclowa, dr. Falek, Paweł Rundo i Józef Zalewski.

Lista ta znajdzie się: na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej i po zaakceptowaniu jej przez plenum, członkowie komitetu przystąpią bezzwłocznie do zrealizowania sprawy budowy gmachu teatru miejskiego. (b)

Walka z drożyzną w Łodzi.

Zarządzenia antydrożyźniane w powiecie.

Wywiad z p. o. starosty p. Dukwiczem.

W związku z ostatniemi zarządzeniami i akcją antydrożyźnianą w Łodzi zwróciliśmy się do p. starosty z prośbą o udzielenie nam informacji w sprawie zarządzeń antydrożyźnianych w powiecie.

W sprawie tej otrzymaliśmy następujące informacje:

Jednocześnie z zarządzeniami, które wykonane zostały w Łodzi, starostwo łódzkie wydało analogiczne zarządzenia w powiecie.

Przeprowadzono około 30 rewizji, jednocześnie w Zgierzu, Aleksandrowie, Konstantynowie, Rzgowie i Tuszynie. Większych zapasów artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby nie ujawniono.

Zauważono natomiast zjawisko bardzo charakterystyczne, że w niektórych sklepach faktury były zbyt wygórowane tak np.: cena cukru ustalona była na 45 do 50,000 marek za kgr.

Wskutek tego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej tych hurtowników, którzy takie faktury wydali.

Następnie ujawniono, że niektórzy młynarze pomimo liczenia za przemiał cen stosunkowo wyższych niż przed wojną, pobierają nadto w naturze 20—30 funtów mąki od korca, jakoby za „rozkurz" podczas, gdy rozkurz ten faktycznie wynosił od 5 do 10 funtów mąki na korcu.

Stwierdzono także dotkliwy brak mięsa i tłuszczów, rzeźnicy tłumaczą się wykupowaniem trzody i bydła przez handlarzy z innych miejscowości.

Winnych nadużyć pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Czy sądzi p. starosta, że zarządzenia te wpłyną na zniżkę cen?

— Zarządzenia te wywołują panikę wśród handlarzy, przyczynią się nie tyle do zniżki, ile w każdym bądź razie podziałają hamująco na dalsze śrubowanie cen na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby.

Zarządzenie te osiągną swój cel o ile społeczeństwo współdziałać będzie z władzami.

W tym celu zwołuje w przyszłym tygodniu konferencję obywateli z powiatu celem założenia komitetu do walki z lichwą.

— Czy ewentualny wywóz zboża wpłynie na zwyżkę tego artykułu?

— Nie przypuszczam. Mamy obecnie tak znaczną ilość zboża, że nawet przy pewnym wywozie, regulowanym cłem, nie powinniśmy się obawiać drożyzny tego artykułu (p.)

Dalsze kroki władz.

Jednem z ogniw walki z drożyzną rozpoczętej z polecenia min. spr. wewnętrznych jest walka z machinacjami przekupniów, którzy oczekują przybywających do miasta poczciwych naszych kmiotków i rozkupują natychmiast artykuły spożywcze, aby później po paskarskich cenach je sprzedać.

Ta orgja drożyźniana przyczyniła się bezsprzecznie do wygładzania ludności i dlatego organa policyjne przy współdziałaniu funkcjonarjuszy referatu walki z lichwą wszczęli energiczną walkę.

W dniu wczorajszym organa policyjne na podstawie wydanego przez komendanta Roszkowskiego rozporządzenia dokonały obław na wszystkich punktach sprzedaży artykułów spożywczych.

Rezultaem tej obławy było przytrzymanie kilkunastu przekupniów, którzy dokonali tam swych „szlachetnych" tranzakcji.

Obława ta wpłynęła na apetyty naszych domorosłych paskarzy, którzy na gwałt zaczęli obniżać ceny sprzedawanych produktów w obawie przed konfiskatą.

Chcąc w przyszłości przeciwdziałać energicznie tym machinacją, które przyczyniają się do wzrostu drożyzny. Komendant policji na m. Łódź p. Roszkowski wydał rozporządzenie ścisłego przestrzegania zarządzeń w tej sprawie.

Na podstawie tych zarządzeń przekupnie mają prawo kupowania produktów spożywczych, poczynając od godz. 12-ej.

Zarządzenia te bezsprzecznie wpłyną na uregulowanie cen, o czem świadczyć może fakt, że w dniu wczorajszym masło, którego cena wynosiła z początku 150 tys. spadła do 100 tys. p.

—o—

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE SPRZEDAŻY SKONFISKOWANYCH PRODUKTÓW.

W związku z ostatniemi konfiskatami artykułów spożywczych otrzymują prośby od przemysłowców, którzy zwracają się o rozsprzedanie skonfiskowanych artykułów spożywczych ich robotnikom.

W sprawie tej referat do walki z lichwą wyjaśnia, że decyzje co do rozsprzedaży skonfiskowanych produktów poweźmie sąd na posiedzeniu gospodarczem. p.

Migawki sądowe.

Jak żołnierz konfiskował cukierki.

W styczniu 19 r. jechał kolejką dojazdową z Łodzi do Zgierza kupiec Mendel Bokcin, wioząc ze sobą we woreczku kilka funtów cukierków.

Nagle przystąpił do niego żołnierz 24 pułku piechoty Jan Chmielewski, twierdząc, że niema prawa wieźć cukierków i żąda, aby kupiec udał się z nim do komendanta.

Bokcin jednakże żądaniu temu nie chciał zadość uczynić, wiedząc, iż przewóz cukierków nie jest zabroniony.

Chmielewski jednakże nie chciał ustąpić żądając za „zwolnienie" kupca 100 mk.

Po przyjeździe do Zgierza Bokcin pożyczył sobie od znajomego woźnicy 20 marek, które wręczył Chmielewskiemu.

Chmielewski jednakże proceder ten zatrzymywania handlarzy i „konfiskaty" bardzo polubił, przeto poszkodowani zameldowali o tem policji, która zainteresowała się przedsiębiorczym szeregowcem i został on aresztowany.

Jak wykazało śledztwo, Chmielewski między in. zatrzymał niejakiego Dunkelmana, zabrał mu mąkę i kaszę, które później spieniężył.

W ten sposób w towarzystwie drugiego żołnierza zatrzymał kilka kobiet, które niosły mąkę, a za przepuszczenie ich zarządał 100 mk.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że Bokcin sam mu włożył do kieszeni 20 mk. a „skonfiskowane" produkty rozdał niezamożnej ludności.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący Chmielewskiego na rok więzienia a na zasadzie amnestji pół kary mu darował, pozostawiając go na wolności za kaucją 15.000.000 mk. (b)

SPRAWY ROBOTNICZE

W przededniu strejku pracowników tramwajowych.

Jak już donosiliśmy, pracownicy tramwajowi zgodnie z umową zażądali od dyrekcji podwyższenia płac o 44 proc. w myśl orzeczenia komisji parytetycznej włókienniczej za pierwszą połowę sierpnia.

Dyrekcja K.E.Ł. uzależniła jednak podwyżkę pracownikom od podwyższenia taryfy tramwajowej, lecz magistrat odmówił podwyżki taryfy przed 1 września, wobec czego dyrekcja odmówiła podwyżki płac pracowniczych przed tym terminem.

W związku z tym odbyło się wczoraj ogólne zebranie pracowników tramwajowych na którym prezes związku p. Furmankiewicz zdał sprawę z przebiegu odbytej konferencji z dyrekcją. Referat ten wywołał ożywienie i burzliwą dyskusję, w którym zabierało głos kilkunastu mówców. Z przemówień tych wynikało że pracownicy już są pokrzywdzeni z powodu zwlekania przyznania podwyżki o jeden tydzień, wobec czego domagali się od zarządu trwania przy żądaniach, i o ile dyrekcja w dniu dzisiejszym nie zgodzi się na podwyżkę płac o 44 proc., z d. 26 bm. bezwzględnie pracownicy tramwajów przystąpią w niedzielę do bezrobocia.

Prócz tego uchwalono wysłanie w dniu dzisiejszym delegacji do województwa, komisarza rządu i inspektora pracy celem spowodowania interwencji władz w dyrekcji. b.

Memorjał „Pracy" w sprawie tabeli podatkowej.

Związek robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca" przedłożył ministrowi skarbu następujący memorjał w sprawie zmiany tabeli podatkowej, ustanowionej rozporządzeniem p. ministra skarbu z dnia 18 lipca 1923 r.

„Z powodu wzrastającej nadmiernie drożyzny artykułów pierwszej potrzeby klasa robotnicza znalazła się w sytuacji niezmiernie krytycznej

Orgja drożyźniana dotknęła najbardziej klasę robotniczą, a w szczególności robotników, pracujących w przemyśle włókienniczym, których zarobki nie wystarczaja na najskromniejsze utrzymanie.

W związku z powyższem staje się aktualną sprawa podatku dochodowego, który obecnie płacą robotnicy od swych zarobków. Potrącanie podatku spowodowane zostało podniesieniem płac robotniczych, jednakże pomimo podwyżek stopa życiowa robotników stale się z każdą podwyżką obniża z powodu spadki marki polskiej i wzrostu drożyzny.

Potrącenie podatku dochodowego dokonywuje się obecnies na podstawie tabeli ustanowionej rozporządzeniem p. ministra skarbu z dn. 18 lipca 1923 r.

Ponieważ w rozporządzeniu tem minimum wolne od podatku, ustalone zostało na marek 15,000,000 w stosunku rocznym na dzień 1 lipca r. b., wobec tego że zarobki na 1 lipca nie przekraczały tej sumy robotnicy byli zwolnieni od podatku.

Obecnie jednak pomimo, iż zarobki robotników są wyższe, wartości swej jednak są niższe niż były na dzień 1 lipca r. b., potrącanie więc podatku jest dużą krzywdą dla robotników.

Wobec powyższego zw. „Praca" prosi p. ministra skarbu, by zmienił obecną tabelę podatkową od uposażeń na mocy art. 113 ustawy o podatku dochodowym Dz. Ust. Nr. 77 i z dn. 7 sierpnia 1923 r.

Zmiana ta winna być dokonana w granicach minimum wolnego od podatku z marek 15,000,000 na marek 45,000,000 w stosunku rocznym. Stanowisko to motywujemy tem, że stosunek obecny zarobków do wzrostu drożyzny jest tak niewspółmierny, że nie wytrzymuje krytyki.

Minimum to winno być ustalone od dnia 1 września 1923 r. (p.)

STREJK KRAWCÓW.

Jak już donosiliśmy, wystawili czeladnicy krawieccy żądania regulacji płac na podstawie norm przedwojennych w stosunku jednego grosza za 1000 mk.

Wsprawie tej odbyło się wczorai zebranie majstrów krawieckich, na którem to zebraniu ci zaproponowali swym czeladnikom podwyżkę 45 proc., tj. taką jaką uzyskali robotnicy w przemyśle włókienniczym.

Czeladnicy krawieccy żądania te odrzucili, twierdząc, że zarobki ich są minimalne, gdyż czeladnicy w mniejszych warsztatach krawieckich zarabiają 200 do 250,000 mk. tygodniowo. Po dłuższej dyskusji wysunęli pracownicy krawieccy żądania 150 proc. podwyżki od obecnych płac dla pracowników zatrudnionych w większych warsztatach, a 180 proc. dla pracowników mniejszych warsztatów, którzy posiadają gorsze uposażenie.

Następnie wystawili również czeladnicy krawieccy żądania regulacji płac swych co dwa tygodnie na podstawie orzeczeń komisji.

W odpowiedzi na te żądania majstrowie krawieccy oświadczyli, że mogą dać jedynie podwyżkę w wysokości jaka obowiązuje przemysł włókienniczy, gdyż żądania podwyżkowe czeladników uniemożliwia im wszelką kalkulację.

Wobec takiej postawy majstrów krawieckich, czeladnicy przystąpili do strejku. (b)

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW NA ZJAZD WŁÓKIENNICZY.

W lokalu zarządu głównego klasowego związku włókienniczego odbyła się konferencja wszystkich oddziałów związku, na której omawiano sprawę unieważnienia dokonanych wyborów na zjazd w dniach 8 i 9 września.

Z dyskusji nad tą sprawą okazało się iż wybory, które odbyły się w dniu 19 sierpnia winne być unieważnione z powodu tego, iż na pierwszem miejscu figurował nie członek związku i że to samo nazwisko figurowało na trzech listach 3-ch oddziałów. Uchwalono wybory unieważnić i nowe odbyć w dniu września. b.

SPRAWA ŻĄDAŃ PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI.

W związku z żądaniami wystawionemi przez pracowników elektrowni oraz rokowaniami delegacji pracowników w min. przem. i handlu, zwróciliśmy się do dyrektora elektrowni łódzkiej p. Golca po informacje w tej sprawie który oświadczył co następuje:

Informacje o konflikcie między pracownikami a dyrekcją elektrowni nie są ścisłe, gdyż sprawa ta całkowicie została uregulowaną i uzgodnioną z postulatami ministerstwa.

Obecnie więc uzyskali pracownicy elektrowni 44 proc. podwyżki, a regulacja płac uskuteczniana będzie co dwa tygodnie według wskazań komisji. (p)

PODWYŻKA DLA SZEWCÓW.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy, pod przewodnictwem inspektora Kuliczkowskiego odbyła się konferencja pomiędzy stowarzyszeniem kupców i przemysłowców branży obuwianej, cechem majstrów szewckich, a związkiem zawodowym przemysłu skórzanego, podczes której płace szewców ustalone w dniu 9 bm. podniesione zostały o 44 proc.

Podwyżka ta obowiązuje od dnia bm. Dalsza regulacja płac uzależniona będzie od wyników komisji do badania wzrostu drożyzny co 2 tygodnie. b.

—o—

„REPUBLIKA" Łódź 25 sierpnia 1923.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 25 sierpnia 1923

Reforma kredytu wekslowego.

Rozważania nasze na temat korzyści wprowadzenia złotego dyskonta, musimy zamknąć naszkicowaniem organizacji finansowej, umożliwiającej kupcom zabezpieczenie wpływów pieniężnych targu dziennego przed deprecjacją.

Stwierdziliśmy, że skoro kupiec może odkupić się, problem upraszcza się niezwykle, gdyż pozostaje tylko normalne ryzyko konjunktury towarowej, zależnej przedewszystkiem od ceny surowca włókienniczego. Ta okoliczność nie może być oczywiście przedmiotem naszych rozważań. Jednak w szczęśliwem położeniu odkupienia się jest prawie wyłącznie jedynie łódzki hurtownik i częściowo detalista. Ci bowiem są w stałym kontakcie z przemysłowcami. Nie może tego w zasadzie uczynić prowincjonalny hurtownik lub też detalista, a więc kupcy, których sola-weksle stanowią tron portfelów, przedstawianych P. K. K. P. do dyskonta. Skoro ludzie ci przyjmować mają zobowiązania terminowe, w jednostkach stałych, to oczywiście muszą mieć możność zamieniania swych markowych wpływów kasowych, na stałe wartości.

Jak można to zrealizować?

Już przedtem zaznaczyliśmy, że konieczna jest koordynacja pracy departamentu kredytowego, P.K.K.P. oraz P.K.O. Wyobraźmy sobie, że departament kredytowy ministerstwa skarbu, regulujący politykę dyskontową P.K.K.P. postanawia z motywów, wyłuszczonych w szeregu poprzednich artykułów, wprowadzić złote dyskonto. Innemi słowy, mogłyby być dyskontowane weksle, opiewające na pewien stały miernik pieniężny, przyczem suma dyskontowa wypłacanaby była w markach polskich. Na tem miejscu nie chcemy wdawać się w precyzyjne określenie rodzaju „miernika złotego", gdyż to nie zmienia zasadniczo myśli przewodniej naszych rozważań. Co w takim razie należałoby uczynić?

Minister skarbu musiałby emitować przekazy opiewające na sumy wyrażone w „mierniku złotym" i rozprzedaż ich poruczyć P.K.K.P., a przedewszystkiem P. K. O. Ta ostatnia, rozporządzając ogromnym aparatem, docierającym do najbardziej odległych miejscowości, mogłaby podjąć się sprzedaży tych złotych przekazów. Bowiem urzędy pocztowe doskonale mogłyby pełnić tę funkcję. Kurs przekazów byłby codziennie podawany i obowiązywałby od popołudnia do przedpołudnia dnia następnego, do godzin, w których rozpoczynają czynności, ważnych dla nas giełd niemieckich. Następowałaby przerwa parugodzinna w sprzedaży, któraby dała wyłącznie oparcie o notowania giełdy nowojorskiej. Zarówno więc przed południem, jakoteż popołudniu mogliby kupcy nabywać złote przekazy. Nadużycia urzędników, jakie byłyby możliwe, ze względu na sposobność wykorzystywania różnic kursowych, mogłyby być sprowadzone do minimum przez zastosowanie odpowiedniego systemu dwukrotnych w dniu telegraficznych sprawozdań poszczególnych urzędów, o ilości sprzedanych przekazów.

Należałoby tylko ograniczyć możność obiegową tych przekazów, by nie stanowiły konkurencji dla waluty. Uzyskaćby to było można bardzo prostym sposobem. Przekazy złote nie mogłyby być wymieniane na gotówkę w markach wedle kursu dziennego, lecz mogłyby być wyłącznie zużywane na wykupno złotych weksli dyskontowanych w P.K.K.P. oraz bankach.

Oto główne, naszkicowane zaledwie, zarysy organizacji finansowej, umożliwiającej wprowadzenie tak niezbędnego dla uzdrowienia życia gospodarczego — złotego dyskonta.

Myśl ta stać się może nieaktualną, wyłącznie w tym wypadku, o ile stworzenie polskiego banku emisyjnego jest kwestją niedalekiej przyszłości. Inaczej dyskonto markowe do szpiku kości zgangrenuje nasz, już i tak bardzo osłabiony ustrój gospodarczy, który jest bardzo podatnem podłożem dla wstrząsów społecznych.

Dr. Leszek Kirkien.

GIEŁDY.

—:o:—

OFICJALNA CEDUŁA WALUTOWA.

PAT. — WARSZAWA, 24 sierpnia.

GOTÓWKA.

Dolary 248.000

CZEKI.

Nowy Jork 248.000
Londyn 1.131.000—
Paryż 14.150—
Belgja 11.200
Berlin 0.0575—
Szwajcarja 44.850

OFICJALNA CEDUŁA AKCJOWA.

(Notowano w tysiącach marek polskich).

PAT. — WARSZAWA, 24 sierpnia.

Kijewski 535—500—520
Częstocice 4300—4200—4250
Cukier 6300—8000—7000
Łazy 70
Węgiel 850—1000—725—925
Lilpop 150—165—157 i pół
Modrzejów 1400—1500
Ortwein 160—170—150
Bank Handlowy 1700—1850
Bank dla H. i P. 205—240
Bank Kredytowy 240—200—210
Bank Małopolski 85
Bank Pol. Przem. Lw. 75—85
Bank Zw. Sp. Zarobk. 500
Bank Wileński H. Prywat. 140—160
Spiess 165—205
Haberbusch 600—590—595
Puls 65—59—61
Gosławice 450—460—440
Czersk 320—350—340
Spirytus 1000—900—1050
Rylscy 37—36—37 i pół
Pol. Przem. Naftowy 590—640
Zach. T-wo dla H. i P. 47 i pół
Marysin 800
Unja 1300—1350
Wildt 150—170—160
Michałów 530—500—510
Firley 140
Drzewo 49—52—50
Cegielski 126—140
Rohn 215—240, IV em. 200—205
Ostrowiec 1440—1650, V em 1275-1475
Rudzki 510—565—560
Starachowice 800—790—820
Ursus 220—270—260
Pocisk 137 i pół—150—140
Parowóz 112 i pół—105—150
Zieleniewski 1375—1450—1400
Żyrardów 33—43—42
Borkowski 112 i pół—114—103—107 i pół
Jabłkowscy 36—30—32
Eksploat. soli potasmfw mf h h hmbb
Żegluga 25—27—26
Cerata 450
Zawiercie 43—45
Polbal 32
Ćmielów 190—205—200
Norblin 40—280—315
Pol. T-wo Elektr. 145—140
Nobel 280—300—295
Chodorów 840—1000—970
Nafta 105—120
Siła i Światło 430—405—410
Pustelnik 240—250
T-wo akc. skupu skór 65
Kabel 160
Belpol 30
Papiernia „Klucze" 170—150—160
Strem 9000
Warsz. Synd. Roln. 600—400—550.

Tendencja zwyżkowa przy dużych obrotach.

WARSZAWSKA POGIEŁDA AKCJOWA.

Cegielski 140.
Zieleniewski 1.450.
Parowozy 135.
Nafta 120.
Nobel 310.
Bank Przem. Lwow. 85.
Bank Kredyt. Ziemski 52 i pół.
Przemysł węglowy 5, świadectwa 4 i pół — 5.
Pruszków 62.
Nitrat 52 i pół.
Konopie 125 bez praw.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Polski Bank Handl. w Poznaniu 22.
Barcikowski 15.
Browar Krotoszyński 230—220.
Cegielski 13 i pół—14.
Centrala Skór 27—25.
C. Hartwig 8 - 7.50
Lubań 850.
Maj 525.
Poznański Bank Ziemian 5.500.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Polski Bank Przemysłowy 85—103.
Ziemski Kredyt 40—45.
Bank Komercyjny 35—36.
Bank Sp. Zarob. 600—650.
P. T. H. 75—93.
Impex 1.300—1.400.
Żegluga Polska 23—25.
Zieleniewski 1.550—1.840.
Cegielski 130—160.
Pocisk 130—160.
Trzebinia 240—260.
Pharma 200—240.
Niemojowski 145—200.
Syndykat Koszykarski 130.
Gorka 2.450—2.800.
P. T. G. 575—630.
Nafta 120—150.
Krakus 140—150.
Ćmielów 235.
Chodorów 1.075—1.350.
Mydło 660.
Siersza Górnicza 1.100—1.450.
Pokucie 115—127.
Strug 125—150.

Tendencja mocna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 24 sierpnia. — Urzędowa. (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Warszawa 1900.
Belgja 210475—210525.
Włochy 199500—200500.
Anglja 21196875—21303125.
Ameryka 4688250—4711750.
Francja 261345—262655.
Szwajcarja 842887.50—847112.50.
Austrja 66.83—67.17.
Praga 136655—137345.
Leje rum. 19000.
Dolary 4700000.
Funty szterl. 212250000.
Franki franc. 262000.

PAT.—ZURYCH. 24 sierpnia. — Zamknięcie giełdy.

Berlin 0.000125.
Nowy Jork 553.50.
Londyn 2522.
Paryż 31.02.
Medjolan 23.80.
Praga 16.20.
Warszawa 0.0023.
Wiedeń 0.0077 i siedem-ósmych.
Korony austr. 0.0078.

PAT. — GDAŃSK, 24 sierpnia. — Urzędowa.

Dolary amer. 4189500—4210500.
Funty szterl. 18952500—19047500.
Marki polskie 1795.50—1804.50.
Przekaz na Warszawę 1695.75—1704.25
Na Paryż 229425—230575.

LUNA

Najnowszy film produkcji 1922-23 roku

„RAJ KOBIECY"

Wielki dramat życiowy w 6 aktach, reżyserji **Maksa Macka.**

Udział biorą:

Marja Lejko, Edith Meller, Ilka Gruening.

Bale maskowe, sporty, wyścigi konne, polowanie, festyny, balet, przegląd mód.

Dziś premjera!

Dyrekcje Gimnazjów Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że dodatkowe egzaminy rozpoczną się dnia 2 września b. roku.

Wpisy uczniów i uczenic przyjmują:

Kancelarja i gimnazjum męskiego przy ulicy Magistrackiej № 7a,
„ II „ „ „ 16,
„ „ żeńskiego „ Piramowicza № 7.

Sprzedamy ewentualnie wydzierżawimy przy ulicy Nawrot

Tkalnię mechaniczną w **RUCHU**, składającą się z 16 warsztatów angielskich, gładkich i kolorówek szerokości: 42, 54, 56, 60, 66, 70 cali ang. z mechanicznym snowadłem, wszelkiemi pomocniczymi maszynami, jak również dodatkowemi częściami. Oferty sub. „6000" do Administracji „Republiki. 311-3

Poważna instytucja bankowa poszukuje natychmiast

prowadzącego rachunki

lorowe (soldokontystę). Oferty sub. „Podolak" do „Republiki". 412—2

Poszukuję mieszkania

4—6 pok. wygod. Pośrednictwo pożądane. Oferty sub. „Wegeszt" do administr. „Republiki". 428-3

Zamienię z dopłatą

mieszk. 4 pok. wygod. na 3-m p. na większe lub takież na 1—2 piętrze. Pośrednictwo pożądane. Oferty sub. „Wegeszt" do adm. „Republiki". 429—1

Młode małżeństwo poszukuje

1 pokoju z kuchnią

od zaraz lub później. Łaskawe oferty pod „A. O. K." do adm. „Republiki". 468—3

Poszukiwany natychmiast

samodzielny buchalter bilansista i korespondent

władający językami polskim i niemieckim. Oferty uprasza się składać:

A. Meyer
169-3 Południowa № 40.

Dr. med. Braun

Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 4—8

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—[illegible] Dla pań od 4—5. 735

Lekarz dentysta
Szatensztajn Perelmuterowa
powróciła.
Cegielniana 15. 259-6

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty,
złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki biżuterje, garderobę i dywany. 267
Konstantynowska 7
Z. MILICH,
prawa oficyna 1 piętro

DLA PAŃ I PANÓW
z prowincji niezwykła okazja. Udziela się listownie bezpłatnych wskazówek jak usunąć bez śladu systemem radjo — fizjologicznym: zmarszczki, piegi, wągry, czerwoność nosa, wypadanie włosów, siwiznę i t. d. Warszawa, Grzybowska 24 — 19, „Radio—Kosmetyka". 240—3

Michał Reitberger,
Andrzeja Nr. 7
Jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych.
Ostateczny termin wpłacania podatku **OBROTOWEGO** upływa 28 sierpnia.
Nie odkładać na dnie ostatnie.
Księgi obrotowe z pouczeniami są do nabycia na miejscu. 372—6

Ważne dla Pań!
Niniejszym zawiadamiam, że powróciłam z zagranicy. Przyjmuję wszelkie roboty perukarskie, oraz czesanie, podług najnowszych modeli po cenach konkurencyjnych.
Damski Salon fryzjerski
F. Kantorowa
Piotrkowska 39.

Paryski Salon Mód
w lokalu p. Kantorowej przy ulicy Piotrkowskiej 39, poleca najnowsze modele, kapelusze po cenach konkurencyjnych, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące. 480—2

Zagubiono
WEKSEL
na sumę Mkp. 4.000.000, pł. 1o.-X. r. b., wyst. N. Zylberszac w Łodzi, Sienkiewicza № 9, na zlecenie Miniowicz, Krengel i S-ka. Powyższy weksel unieważniony. 470—3

R. Beppnerówna
wznawia pracę we wrześniu:
Inf. w sprawie programu i organ. lekcji zbiorowych wyłącznie od 3—4 p. p. Cegielniana 87, m. 31.

PIANINA
najlepszych firm zagranicznych **za gotówkę** oraz **NA RATY** do nabycia
Zakątna 21 m. 18, 1-sze piętro
tamże okazyjnie do sprzedania
Kasa Ogniotrwała.

Pracownia i skład watowych i puchowych
KOŁDER
L. LANDAU
Konstantynowska 10.

TOWARY WŁÓKNISTE
kamgarnowe, szewiotowe i t. p.
Kon i Mandels
Ul. 6-go Sierpnia nr. 1
(dawn. Benedykta)
sprzedaż hurtowa i detaliczna
na dogodnych warunkach.

Kreślarz
poszukuje pracy w biurze elektrotechnicznym. Proszę łaskawie dzwonić 19-64 godz. 11—2 lub oferty w administracji pod „Kreślarz". 487—4

Dr. Maksymiljan Kon
Dzielna 30
powrócił.

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 700 m)

KUPUJĘ, płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, sztuczne zęby, garderobę, kapy pluszowe. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. № 13, i Konstantynowska № 6 II-gie podwórze L. Milich 33o—3o

MEBLE w wielkim wyborze oraz zakład tapicerski. Roboty tapicerskie wykonuje się szybko i względnie tanio. A. Brzeziński, Zielona 39 313—5

ROWER z wol. kołem do sprzedania. Wiadom.: Nowo-Cegielniana 6 m. 3

KAFLANY duży piec w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Pomorska № 24, u właściciela domu.

Rozmaite.
(za wyraz 540 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 699

PANI, która dnia 22-VI jechała pociągiem pospiesznym do Ciechocinka i zostawiła w wagonie parasolkę zechce zwrócić się po takową do p. Franciszki Morgenszternówny, Piotrkowska 35. 482—1

Nauka i wychowanie
(za wyraz 540 mk.)

STUDENTKA Sorbony udziela lekcyj języka francuskiego. Oferty sub „Sorbonne". 448—10

STUDENTKA udziela lekcyj. Przysposabia szybko do egzaminów. Piotrkowska 16, m. 22. 493—2

Posady.
(Za wyraz 400 mk.)

POTRZEBNA ręczna hafciarka. Zgłosić się: Erlich, Wschodnia 56. 483—2

Drogista poszukuje posady w składzie aptecznym Wiadomości w Redakcji pod „Drogista".

PRZYRODNICZKA z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką nauczycielską poszukuje posady w szkole. Oferty do „Republiki" sub „Przyrodniczka". 481—1

MŁODZIENIEC z 6-kl. wykształceniem, z porządnego domu, poszukuje posady w składzie manufaktury. Łaskawe oferty do „Republiki" sub „Sumienny". 411—[illegible]

CHŁOPIEC do sprzątania i do posług potrzebny Piotrkowska 35, m. 7.

PANNA izr. poszukuje posady ekspedientki lub innego zajęcia. Oferty do „Republiki" sub „Zajęcie". 341—3

ABSOLWENT Szkoły Handlowej, wykwalifikowany pomocnik buchaltera, pragnie zmienić posadę. Łask. oferty do adm. „Republiki" sub „M. K." 124—[illegible]

Zagubione dokumenty
za wyraz 350 mk.)

Zaginął dowód osobisty wyd. w Łodzi na nazwisko E. Karpińskiego. 375—1

Został zagubiony protest № 8867 na Mk. 3 mil[illegible] jony, pł. 20-VIII w Łodzi z wyst. L. Grünberga na zlec. Prywin i Finkiel[illegible] I żyro Prywin i Finkiel[illegible] II żyro L. Landau. Niniejszy protest zostaje unieważniony. Rogoziński, Baharjer i Spirytus[illegible] Cegielniana 39. 499—[illegible]

Zaginął kwit № 88[illegible] wydany przez p. Lesiga na skrzypce i smyczek. Niniejszy kwit pozostaje unieważniony. 463—1

Zaginęła suka młoda wilczek „Djana". Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Odprowadzić za wynagrodzeniem Al. 1 Maja 48, u gospodarza 84—1

Zagubiony został tymczasowy dowód osobisty wyd. w Tuszynie na imię Magdaleny Kucharskiej. 215—3

Dr. med. LUBICZ
powrócił
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjmuje 12 i pół — 1 i pół i 4 — 8 w. dla pań oddzielna poczekalnia.

Czytajcie
„Express Wieczorny"

Prenumerata: w Łodzi mk. 70.000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 85,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 120.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 1100 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt) W TEKŚCIE: mk. 3000 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 2500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NEKROLOGI mk. 2030 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk 100.000 Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Republika i Express wieczorny łącznie 120,000. Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia. Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.